

SEZON 2022/2023 NR 7 (139) 5 LUTY 2023

Anwil
GRUPA ORLEN

TEAM

MAGAZYN KIBICÓW ANWILU WŁOCŁAWEK



TĘSKNIŁEM
maciej bojanowski



WZORCOWNIA



**Najlepszy
prezent to...**



Wydawca:

Klub Koszykówki Włocławek S.A.
ul. Chopina 8, 87-800 Włocławek, Polska

Redakcja:

Michał Falkowski,
Krzysztof Szaradowski,
Sebastian Falkowski,
Tomasz Wojciechowski

Fotografia:

Piotr Kieplin,
Filip Brylski

Typografia i skład:

27 PROJEKT Przemysław Tyczyński

Druk:

Lumak
poligrafia



Michał Falkowski
Media Manager

wstępniak



KARMA WRACA I... WRÓCI ZNÓW

Kolejny już rok wspieramy bezpiecznie, schorowane i wymagające opieki (a także adopcji) psy i koty z Włocławka i okolic - akcja „Kar-ma Wraca” chyba już na stałe wpisała się w kalendarz klubowych akcji marketingowo-społecznych.

I nie ma co się dziwić. Po pierwsze: razem możemy zrobić coś naprawdę fajnego. Po drugie: możemy wesprzeć tych, którzy sami sobie nie poradzą w trudnych warunkach. Po trzecie: inicjatywa ta po prostu sprawia frajdę, propaguje właściwe postawy społeczne oraz krzewi wrażliwość i empatię względem czworonogów.

To wszystko piękne, zwłaszcza, że w naszym koszykarskim środowisku kibicowskim wiąże się to z nieustającą chęcią pobicia rekordu sprzed roku. Bo tak rzeczywiście było. Na siedem edycji aż sześciokrotnie pobijaliśmy (pobijaliście) rekordy zebranej karmy, a ten jeden wyjątek był jakby z premedytacją, wszak akcją reklamowaliśmy jako „jakość, nie ilość”.

Dziś wiemy, że nie musimy dodawać tego dopisku, bo jesteśmy pewni, że nie tylko będzie jakościowo, ale także ilościowo i po raz pierwszy przebijemy wspólnymi siłami barierę 800 kilogramów!

Tymczasem, mało kto pamięta genezę akcji, a przecież hasło „kar-ma wraca” ma zdecydowanie podwójne dno. Bo nie o „karmę” w postaci „jedzenia dla zwierząt” tylko chodzi. Chodzi o to, że w zamian za dobre uczynki i pomoc czworonogom, dobra karma wróci do nas - do Was również - w najważniejszym momencie sezonu i pozwoli zespołowi z rottweilerem w logotypie osiągnąć sukces. I chyba nie ma w tym przypadku, że gdy raz - z powodu pandemii - musieliśmy zrezygnować z tej akcji, zakończyło się katastrofą i brakiem awansu do play-off...

Bo karma (jak i dobro) naprawdę wraca.



Zadanie Współfinansowane
ze Środków Gminy Miasta

WŁOCLÁWEK

Sponsor Główny Klubu Koszykówki Włocławek S.A.



POWIAT
WŁOCLÁWSKI

Sponsorem Głównym Klubu jest





SALON FIRMOWY

instalnova

VIESMANN

Bądź EKO!

 Pompy ciepła

 Fotowoltaika



601 300 722

www.instalnova.pl

MACIEJ BOJANOWSKI

TĘSKNIŁEM

SEBASTIAN FALKOWSKI: Tęskniłeś?

MACIEJ BOJANOWSKI: Pytanie retoryczne. Mega tęskniłem. Widziałem jak chłopaki trenują, grają... Wakacje były zupełnie inne, bo byłem tylko z trenerami. Kiedy zaczął się okres przygotowawczy, oglądałem jak wszyscy biegają, rzucają do kosza, a ja... mogłem jedynie pracować indywidualnie. Motywacja do gry była ogromna. Chciałem wrócić jak najszybciej, ale wiedziałem, że po takiej przerwie nie mogę sobie pozwolić na powrót choćby o tydzień za szybko. Lepiej dać sobie ten symboliczny jeden dzień więcej.

W Ostrowie Wielkopolskim, na moment przed powrotem, nie mogłeś usiedzieć na ławce. Gdyby nie bandy, pewnie wskoczyłbyś na parkiet...

- Tak się dzieje, kiedy nie możesz pomóc swoim kolegom na boisku. Na parkiecie emocje są zupełnie inne. Przeżywałem wewnątrz każdy mecz. Chciałem wybiec nawet na 30 sekund.

Czy Twoim zdaniem przepracowanie takiej kontuzji, długa rehabilitacja, wzmacnia głowę? Po Tobie nie widać żadnej „rdzy” - wróciłeś i od razu grasz mocno, z dużą pewnością siebie.

- To jest spowodowane głodem gry. Kontuzja kolana sprzed kilku lat nauczyła mnie cierpliwości, wiary w pracę. Choć przyznam szczerze, że w przypadku stopy ta cierpliwość była poddana próbie. Zaczynała jej brakować. Na szczęście żona, rodzina, koledzy, trenerzy i kibice mnie niesamowicie wspierali. Były dni, kiedy mówiłem sobie: „Robię tyle rzeczy, a nie widzę poprawy”. Tak naprawdę, gdybyśmy wiedzieli od początku, że okres rehabilitacji zajmie tyle czasu, pewnie inaczej bym do tego podchodził. W przypadku urazów podobnych do mojego, jeden zawodnik wraca po 20 tygodniach, a drugi po 36. Zależności i zmiennych jest wiele. Mając natomiast dzisiejszą wiedzę, uważam, że wróciłem na parkiet dość szybko.

Niektórzy mówią: „Czekaliśmy na Maćka, ale nie spodziewaliśmy się, że dostaniemy go w takiej wersji”. Jesteś zaskoczony swoją formą po powrocie?

- Wiedziałem jak ciężko pracowałem, ile życia prywatnego poświęciłem, żeby wrócić do zdrowia. Gdybym robił to z przeświadczeniem, że „może wyjdzie, a może nie...”, to mój wysiłek byłby bezcelowy. Pracowałem, by od pierwszych sekund po powrocie pokazać, że jestem gotowy, zdrowy i na wyższym poziomie, niż przed kontuzją. Taki był cel. Po to poświęciłem czas wolny i życie prywatne. Trenerzy również poświęcili się dla mnie - chcę spłacić ten dług.

Uciszenie Hali Stulecia, po świetnym meczu w wykonaniu Twoim i całej drużyny - można powiedzieć, że to była nagroda. Czy wygrana w tym obiekcie to jeden z, może nie najważniejszych, ale najfajniejszych momentów w Twojej karierze?

- Sam fakt gry w tamtym miejscu był fajny - widziałem Halę Stulecia po raz pierwszy na żywo. Wygrana przy takiej frekwencji jest jeszcze lepsza. Wiele osób skazywało nas na pożarcie. Graliśmy bez Lee, naszego lidera punktowego, byliśmy po rozstaniu z Joshem, mieliśmy jakieś mniejsze problemy zdrowotne. Ja wyjeżdżałem jednak na ten mecz z bardzo dobrym nastawieniem. Wiedziałem, że takie przeciwności losu często pomagają. Mobilizują, żeby każdy dawał od siebie dwa razy więcej. Chcieliśmy pokazać, że jesteśmy dobrą drużyną. A będziemy na pewno jeszcze lepsi.

Jak to wygląda w kontekście indywidualnych pojedynków? Nakręcasz się na jakichś konkretnych zawodników?

Zwracam uwagę na osoby, z którymi się kryję. Zawsze chcę udowodnić, że jestem lepszy od mojego vis-a-vis. Nie pompuję się jednak przed nikim konkretnym.

Grafik napięty - dziś Legia, za moment Brose, PGE Spółnia i... Suzuki Puchar Polski. Przy takim nakładzie spotkań mocniej w kość dostaje ciało, czy głowa?

- Myślę, że proporcje rozkładają się po równo. Dalekie wyjazdy czy loty nie pomagają. Nie jest jednak tak, że nie da się przez to wygrać. Jeśli się zwycięża, to mentalnie łatwiej jest się przygotować do kolejnego meczu, oczywiście sprawa. Ciało po dużym wysiłku jest zmęczone, ale dzięki dobremu przygotowaniu fizycznemu, które zapewnia nasz trener Hubert, mamy ułatwione zadanie. Nie patrzymy na terminarz. Nie ważne, czy gramy co dwa, czy co trzy dni. Chcemy wygrać we wszystkich spotkaniach.

Każda drużyna w trakcie sezonu przechodzi przez jakiś dotek. Wy z niego wychodzicie. Co zrobić, żeby indywidualnie się „odkręcić”, nie dać sparaliżować w trudnym momencie, mając w świadomości, że zła decyzja może doprowadzić do kolejnej porażki?

- Gdyby ktoś znał na to receptę, to pewnie drużyny nie miałyby kryzysów! Trzeba konsekwentnie robić to, co się umie. Pracować i wierzyć w swoje umiejętności, przełamać trudny moment w głowie. Nie ma złotego środka, natomiast warto zwrócić uwagę na aspekt psychologiczny. Ja w trakcie rehabilitacji czytałem książki, które dotyczą tych kwestii. Chciałem dowiedzieć się, jak sportowcy radzili sobie z powrotami, kryzysami fizycznymi czy psychicznymi. Ludzie są różni. Niektórym wystarczy np. posłuchać ulubionej muzyki, żeby nakręcić się przed meczem, zapomnieć o serii przegranych i grać na maksimum możliwości. Moim zdaniem kluczem jest konsekwencja. Nie warto na siłę czegoś zmieniać. Przełamanie zawsze przyjdzie - lekarstwem na dotek jest konsekwentna praca.

W takim razie - co ostatnio czytałeś i możesz polecić?

- Jim Afremow - „Umysł mistrza”. Książka o tym, jak trenują i na czym skupiają się najlepsi sportowcy. Zaznaczam różne fragmenty, zapamiętuję najciekawsze rzeczy. Na pewno mogą ją polecić.



ACTIV.

CENTRUM

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA

- STYMULATORY TKANKOWE
- KWAS HIALURONOWY
- VOLUMETRIA TWARZY
- LASEROTERAPIA
- FRAKCJONOWANIE RF
- FOTONA 4D
- BOTOX

Fotona

RRS® HA
Long Lasting

STYLAGE
LIP TECHNOLOGY

PROFILO

NUCLEOFILL

BARSKA 13A, TEL. 533088888

Legia Warszawa



RYWAL:

Legia nie jest w miejscu, o którym marzyli jej wódatarze. Przed sezonem drużynę stawiano w roli jednego z faworytów rozgrywek. Niektórzy twierdzili, że warszawianie mają najlepszy skład w Polsce. Nie można mówić o katastrofie, ale bilans 10:8 nikogo w stolicy nie zadowala. Szczególnie, że zespół odpadł w fazie grupowej Basketball Champions League i od jakiegoś czasu toczy boje tylko na jednym froncie. Drużyna ma swoje problemy, ale też pokłady dużego potencjału. Rottweilery nie mogą pozwolić, by wydobyt się w Hali Mistrzów.

SKŁAD:

Devyn Marble oraz Ray McCallum nie spełniali oczekiwań trenera Wojciecha Kamińskiego i pożegnali się z zespołem. W ich miejsce pojawili się Billy Garrett i Kyle Vinales. Pierwszego przedstawiać nie trzeba - w końcu wszyscy doskonale pamiętają zeszłoroczne boje z Grupą Sierleccy Czarnymi Słupsk, gdzie występował Amerykanin. Vinales jest nową twarzą w Energa Basket Lidze - rozgrywający przeniósł się do Warszawy z ligi francuskiej. Pierwszy zdobywa średnio 14,8 punktu, drugi - 16,5 oczka oraz 7,5 asysty. Na obu wspomnianych zawodników trzeba zwrócić szczególną uwagę.

CIEKAWOSTKA:

Legia w starciach domowych ma taki sam bilans, jak w wyjazdowych (5:4). W pierwszym pojedynku z Anwilem stołeczny klub wygrał 78:70. Jeśli Rottweilery pokonają warszawian, to zrównają się z nimi bilansem. Wszyscy wezmą zwycięstwo w ciemno, ale... warto powalczyć też o odrobienie strat. Szczególnie, że tabela EBL jest bardzo wyrównana.

REZERWACJE +48 577 510 131 BIURO@MAJATEKKANIEWO.PL

WESELA

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

RESTAURACJA

CATERING

WĘDZARNIA

MAJATEK KANIEWO
WIOSNA 2018

WESELA, EVENTY & CATERING

Sprawimy, że Twoja uroczystość będzie dla Ciebie miejscem niezapomnianych wspomnień i wrażeń.



Malik Williams



Luke Petrasek



Michał Nowakowski



Kamil Łączyński



Phil Greene IV

Trener: Przemysław Frasunkiewicz | Asystent: Grzegorz Kożan | Asystent: Piotr Blechacz

ZŁOTO (3): 2003, 2018, 2019

SREBRO (8): 1993, 1994, 1999, 2000, 2001, 2005, 2006, 2010

BRAZ (4): 1995, 2009, 2020, 2022

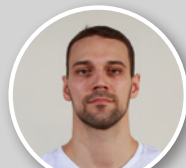
PUCHAR POLSKI (4): 1995, 1996, 2007, 2020

SUPERPUCHAR POLSKI (3): 2007, 2017, 2019

MISTRZOSTWO ENBL (1): 2022



Numer	Imię i nazwisko	Paszport	Rok ur.	Wzrost	Pozycja	Pkt.	Zb.	As.
1	Phil Greene IV	USA	1992	187	PG/SG	13.8	2.60	3.1
2	Lee Moore	USA	1995	193	PG/SG	16.1	4.10	7.0
3	Malik Williams	USA	1998	211	C	3.0	1.00	0.3
6	Victor Sanders	USA	1995	196	SG/SF			
7	Daniel Dawdo	POL	1999	197	SF/PF	0.3	0.70	0.2
8	Josip Sobin	CRO	1989	203	C	10.4	4.60	1.2
9	Kamil Łączyński	POL	1989	183	PG	6.6	2.30	6.5
11	Bartosz Łazarski	POL	2007	192	PG/SG	0.3		
16	Dawid Stupiński	POL	1992	206	PF/C	4.9	2.60	0.3
18	Luke Petrasek	USA	1995	206	PF	14.6	4.90	1.3
21	Maciej Bojanowski	POL	1996	200	SF	7.0	3.30	0.7
25	Michał Nowakowski	POL	1988	202	PF	8.1	4.10	0.7
77	Marcin Woroniecki	POL	2000	191	PG	2.3	1.40	0.3



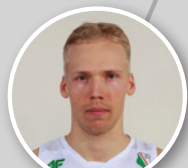
Grzegorz Kulka

14



Geoffrey Groselle

41



Janis Berzins

31



Kyle Vinales

0



Billy Garrett

30

Trener: Wojciech Kamiński | Asystent: Marek Zapalowski | Asystent: Maciej Jamrozik



ZŁOTO (7): 1956, 1957, 1960, 1961, 1963, 1966, 1969

SREBRO (5): 1953, 1955, 1958, 1968, 2022

BRĄZ (2): 1952, 1962

PUCHAR POLSKI (1): 1970

Numer	Imię i nazwisko	Paszport	Rok ur.	Wzrost	Pozycja	Pkt.	Zb.	As.
0	Kyle Vinales	USA	1992	188	PG	16.5	2.50	7.5
1	Jakub Sadowski	POL	2001	205	PF/C	0.8	0.60	0.1
6	Travis Leslie	USA	1990	193	SG/SF	13.6	6.40	1.6
8	B. Didier-Urbaniak	POL	2001	196	SG/SF			
11	Grzegorz Kamiński	POL	2000	200	SF	5.9	2.50	0.9
14	Grzegorz Kulka	POL	1996	205	PF	4.9	3.40	0.9
22	Szymon Kołakowski	POL	2003	193	PG/SG/SF	0.3	0.20	0.3
30	Billy Garrett	USA	1994	197	PG/SG/SF	14.8	2.30	3.3
31	Janis Berzins	ŁOT	1993	201	SF/PF	6.8	4.40	1.0
41	Geoffrey Groselle	POL	1993	213	C	11.0	8.20	2.0
43	Jakub Śliwiński	POL	2003	203	PF/C			
44	Bartosz Prokopowicz	POL	2004	181	PG			
55	Łukasz Koszarek	POL	1984	187	PG	5.0	1.80	3.0
91	Dariusz Wyka	POL	1991	209	PF/C	4.6	4.70	0.9

WZMOCNIJ SWOJĄ ODPORNOŚĆ



www.zdrowiemarket.pl
www.iwitaminy.pl



Krzysztof Szaradowski
Komentator Radia Rottweilery

Zimowy sezon ogórkowy

Nigdy tego nie ukrywałem - nie cierpię zmian w składach zespołów Energa Basket Ligi w trakcie sezonu. Od dawna wychodzę z założenia, że w tym aspekcie koszykówka powinna bardziej przypominać piłkę nożną, gdzie ramy czasowe w jakich można dokonywać transferów są mocno ograniczone. Jakiś przykład? Proszę bardzo: kupujemy zawodników do 31 sierpnia i... zamykamy sklep do 1 stycznia. Wtedy otwieramy go ponownie na miesiąc i 31 stycznia znów zamykamy. W koszykówce niestety nie ma takich ograniczeń, więc zespół w zasadzie do połowy rundy rewanżowej może sprzedawać, oddawać, kupować i wymieniać do woli. Oczywiście powie ktoś, że takim ograniczeniem mogą być opłaty za licencje, ale umówmy się - trochę to przypomina zabezpieczenie łóżka przed insektami baldachimem z siatki ogrodzeniowej. Komary i muchy i tak się przedostaną. Podobnie jest z systemem licencji, który wprawdzie trochę utrudnia procedurę wymiany zawodników, ale... Gdy ktoś ma pełną sakiewkę, to i tak może sobie zmieniać do woli. Zapyta ktoś czemu jestem przeciwny tym zmianom. Bo gdzieś tam w mojej głowie tli się jeszcze nadzieja, że zawodnik, który wie, że bez względu na wszystko będzie musiał spędzić w danym klubie kilka miesięcy (przynajmniej do okienka transferowego), bardziej się do swojej pracy przyłoży. Z drugiej strony trener, który wybrał sobie graczy do drużyny, będzie musiał z nimi popracować i spróbować wyciągnąć maksimum. Odwrotnie niż teraz, gdy może wymieniać graczy do woli, na zawołanie.

Dlaczego o tym piszę? Ano dlatego, że to jest moja odpowiedź na pytanie czemu byłem przeciwny zwolnieniu Joshua Bostica w październiku czy listopadzie. Ja wiem, ktoś powie teraz „nie miałeś racji, bo i tak go zwolniliśmy”. To prawda, ale mam pewność, że zarówno trener Frasunkiewicz, prezes Pszczółkowski, jak i inni zrobili wszystko, by pomóc zawodnikowi dojść do optymalnej dyspozycji. Zrobili wszystko, by do maksimum wykorzystać jego potencjał, a nie poszli na łatwiznę i wymienili go przy pierwszej lepszej okazji. Bostic z tej szansy nie skorzystał - nie znaczy to jednak, że inni przedwcześnie zwolnieni gracze poszliby tą samą drogą. Sezon ogórkowy to zwykle domena okresów letnich. W koszykówce ostatnimi czasy jest jednak nieco inaczej. Powoli trzeba przywyknąć, że w PLK ogórki rosną przez cały rok. Czasem mam nawet wrażenie, że dla niektórych kibiców transfery zawodników i cała otoczka z nimi związana, są bardziej interesujące, niż same rozgrywki.

A te z tygodnia na tydzień stają się coraz ciekawsze! Faworyci dość często przegrywają, co rzecz jasna dodaje kolorytu. Drużyny, które jeszcze niedawno skazywane były na pożarcie, nagle (przynajmniej teoretycznie) mają szanse na awans do ósemki. Ci, którzy mieli być faworytami do medali, nie prezentują się tak, jak tego oczekują kibice. A wszystko ostatecznie zweryfikuje play-off. Do jego rozpoczęcia jednak jeszcze mnóstwo czasu i dużo okazji, by poprawić swoją sytuację. Zarówno Anwil, jak i nasz dzisiejszy rywal, mają co odrabiać, bo strat w tym sezonie sporo już ponieśli. Zapowiada się więc bardzo ciekawe widowisko. No to oglądamy...

Do usłyszenia.



www.nicolaus.com.pl



NICOLAUS
HOTEL & CULINARY

Za nami czwarta odsłona „ESENcji Drużyny 30-lecia”. W środę na pucharowym meczu FIBA Europe Cup w Hali Mistrzów uhonorowaliśmy Tomasza Jankowskiego!

Na początku grudnia gościł u nas Gerrod Henderson, następnie w Hali Mistrzów pojawił się Andrzej Pluta, a w styczniu uhonorowany został Kamil Łączyński. W ostatnią środę mieliśmy przyjemność zorganizowania spotkania z osobą, którą kojarzą wszyscy kibice koszykówki w Polsce.

Mowa o Tomaszu Jankowskim, w przeszłości świetnym skrzydłowym, a dziś komentatorze i wywiadowcy Polsatu Sport. To jeden z głosów ligowych transmisji, który z uwagi na swoje obowiązki pojawia się w Hali Mistrzów regularnie.

Ponad dwie dekady temu czarował jednak swoją grą. Nie tylko we Włocławku (występował u nas w latach 1994/1997 i 1998/2001), ale także w reprezentacji Polski.

Jankes spotkał się z Wami na nieco bardziej prywatnym gruncie. W środę, podczas meczu FIBA Europe Cup przeciwko CSM CSU Oradei, wyszedł na parkiet, aby odebrać pamiątkową kartę, która oficjalnie włączyła go w poczet Drużyny 30-lecia w ramach akcji „ESENcja Drużyny”.

Tak jak wcześniejsi gracze, tak i Tomasz Jankowski spotkał się z kibicami po meczu, aby podpisać wszystkie pamiątki, karty, plakaty, koszulki i... wymienić opiniami na temat koszykówki. Rozmowom nie było końca!

Trzeba też wspomnieć, że firma ESEN, wyłączny sponsor akcji, przygotowała nie lada gratkę. Szczęśliwi kibice otrzymali absolutnie wyjątkową koszulkę retro, wyprodukowaną specjalnie na tę okazję, ale nawiązującą i kolorystyką, i stylem do lat 90-tych!



OCEAN

Sklep zoologiczno - wędkarski



WĘDKARSTWO

AKWARYSTYKA

ZOOLOGIA

SKLEP TWORZONY
PRZEZ LUDZI Z PASJĄ

ul. Promienna 5b / tel. 501 081 193

www.sklepocean.pl



WIELKOPOLSKA

Najpierw ponad 300, potem ponad 500, a ostatniego roku ponad 700 kilogramów karmy suchej i mokrej trafiło do zwierząt włocławskiego schroniska. Czy dziś pobijemy ten rekord?

KARMA ANWIL WRACA

Akcja #KarmaWraca od lat cieszy się wielkim zainteresowaniem włocławskich fanów. Wpisana na stałe do kalendarza inicjatyw Klubu Koszykówki Włocławek, dobitnie pokazuje, że posiadanie Rottweilera w logotypie to nie tylko zabieg marketingowy, ale pewnego rodzaju powinność i odpowiedzialność.

Dzięki Waszemu wsparciu rok rocznie przekazywaliśmy setki kilogramów pełnowartościowej karmy dla psów i kotów, a także wiele sztuk akcesoriów zwierzętom przebywającym we włocławskim schronisku. W tym roku chcielibyśmy jednak zmienić adresata, wszak w naszym mieście nie tylko schronisko zajmuje się opieką bezpiecznych czy pozostawionych samym sobie zwierząt.

Od lat we Włocławku działa także - na zasadach zupełnie wolontariackich - Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami i to właśnie im chcemy pomóc w tym roku! Gwarantujemy, że naprawdę warto, bo zupełnie za darmo wykonują wielką pracę, której nikt nie widzi.

W poprzednich latach niemalże nieustannie pobijaliśmy, dzięki Waszemu wsparciu i hojności, rekordy przyniesionej karmy. Liczymy, że nie inaczej będzie dziś i już teraz dziękujemy za Waszą szczodrość.

Jeśli jednak zapomnieliście lub nie wiedzieliście o akcji #KarmaWraca, nic się nie stało! W korytarzach między wejściami A i B oraz C i D znajdziecie dwa stoiska Sklepu Zoologiczno-Wędkarskiego „OCEAN”. Pan Marcin Gołębiowski to od lat nasz kibic i na jego wsparcie zawsze możemy liczyć. Zapraszamy zatem do stoisk - znajdziecie tam nie tylko pełnowartościową karmę czy liczne akcesoria, ale też fachowe doradztwo.

PARTNER AKCJI

OCEAN

Sklep zoologiczno - wędkarski

Mamy awans w FIBA Europe Cup! Rottweilery pokonały na własnym parkiecie CSM CSU Oradeę i weszły do ćwierćfinału rozgrywek!



Choć wiemy, że śledzicie losy drużyny na bieżąco, pozwolimy sobie przypomnieć, jak wyglądała do tej pory rywalizacja w drugiej rundzie FIBA Europe Cup.

Rottweilery trafiły do grupy L. Stanęły w szranki z niemieckim Brose Bamberg, rumuńską CSM CSU Oradeą i cypryjskim Keravnos BC. Rywale są znani na europejskich parkietach [dość powiedzieć, że Brose jeszcze kilka lat temu rywalizowało w Eurolidze, a CSM CSU Oradea w Basketball Champions League], co budziło spore emocje.

Po pewnej wygranej z Cypryjczykami w Hali Mistrzów (92:63), przyszło wyjazdowe zwycięstwo z Rumunami (91:73). Rozmiary wygranych były dość niespodziewane, ale... tylko dla osób, które nie oglądały spotkań. Rottweilery grały bowiem jak z nut i w pełni zasłużyły na takie wyniki.

W Bambergu wrocławianie bili się do ostatniej syreny. Niestety ostatecznie musieli uznać wyższość Niemców, ale mamy nadzieję, że za trzy dni wezmą rewanż w Hali Mistrzów!

Keravnos BC stawiał twarde warunki na swoim parkiecie tylko do pewnego czasu. Mimo problemów kadrowych, Anwil przetałamał się i pewnie zwyciężył (78:65).

O środowym spotkaniu mówiliśmy ostatnio wiele. Nie ma co się jednak dziwić. Pokonanie CSM CSU Oradei otworzyło drzwi do ćwierćfinału europejskiego pucharu!

O awans do najlepszej czwórki Rottweilery powalczą w dwumeczu z... O tym później - na razie cieszymy się chwilą. W marcu Anwil nadal będzie grał w FIBA Europe Cup. W marcu Rottweilery postawią kolejny krok w drodze po najwyższe laury!



- ✓ Pokoje
- ✓ Restauracja
- ✓ Wesela
- ✓ Konferencje
- ✓ Catering dietetyczny



HOTEL ALEKSANDER

Włocławek, ul. Szpitalna 23





TEN SAM SKŁAD **NOWE OPAKOWANIE**

Już od ponad 50 lat produkujemy nawozy tej samej najwyższej jakości. Mamy ugruntowaną pozycję jednego z największych producentów nawozów azotowych w Polsce. Dajemy Ci gwarancję dobrego nawożenia gleby i dostarczania odpowiednich składników mineralnych roślinom. Z naszymi nawozami masz pewność efektywnej produkcji rolnej.

Zeskanuj kod i dowiedz się więcej



lub wejdź na **anwil.pl**